Nr. 304. Dnia 3 listopada. Sobota. Dnia 22 października (3 listopada) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Huberta B.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 54	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 13 r.	Środa: Nikandra Męczen.
Niedziela: Karola Borom. B. W.	Zachód " 4-ej " 32	Zachód " 4 " 50 r.	Czwartek: Godfryda Bisk.
Poniedz: Zacharjasza i Elżbiety.	Długość dnia godzin 9 " 41	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 6 c. 9)	Piątek: Teodora i Oresta Mm.
Wtorek: Leonarda W.	Ubyło 7 " 2	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 1°.	Sobota: Andrzeja z Awelinu W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Petersburg 2-go listopada. (*T. Aj. półn.*) — Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra giełda, banki i inne instytucje publiczne są zamknięte. W biurach i koszarach uroczyste składanie przysięgi. W szkołach żałoba. Odprawiają się nabożeństwa. Ulice, po których podążają na uroczyste nabożeństwa z powodu wstąpienia na Tron Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Cesarza Mikołaja i na uroczyste składanie przysięgi, wielce ożywione. Nastrój umysłów głęboko poważny. Dzienniki stołeczne, wyszłe z czarną obwódką, dają wyraz nieograniczonemu smutkowi z powodu straty szlachetnego Władcy Kraju. Zewsząd z zagranicy, a zwłaszcza z Francji, donoszą o szczerem współubolewaniu z powodu ciężkiego ciosu, jaki ugodził Rosję. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej wyraził kondolencję nietylko natychmiast w telegramie do Liwadji, lecz złożył nadto osobiście wizytę kondolencyjną w poselstwie russkiem w Paryżu.

Petersburg 2-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Według doniesień telegraficznych, wszystkie wpływowe dzienniki angielskie i niemieckie oświadczają kategorycznie, że zmarły Cesarz Aleksander III-ci był filarem pokoju świata. *Times* powiada, że ludzkość powinna Mu być wdzięczną za to, iż usiłowaniami Swojemi zdołał ten pokój utrzymać. Wiadomość o zejściu z tego świata Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra III-go doszła cesarza Wilhelma podczas obiadu w Szczecinie w kasynie oficerskiem oficerów królewskiego pułku grenadjerów, gdzie cesarz w przemowie toastowej wspomniał o tradycjach wojska pruskiego. Podniósłszy się raz jeszcze, cesarz rzekł: „Pamiętamy tradycje, jakie łączyły nas z russkim Domem Cesarskim. Połączmy uczucia nasze dla Cesarza Mikołaja z życzeniem, aby niebo dodało Mu siły do ciężkiej służby." Cesarz zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć nowego Monarchy, poczem obecna orkiestra zagrała hymn narodowy russki.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza bardzo gorące wspomnienie o zasługach i cnotach Jego Cesarskiej Mości Spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra III-go.

Berlin 2-go listopada. (*T. p. Kur. War.*) — Cesarz nakazał, aby w jednym z najbliższych dni, o godzinie 2-ej z południa, kompanja pułku grenadjerów gwardji Imienia Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra III-go zaniosła swój sztandar do kaplicy w ambasadzie russkiej, gdzie rozwiniętym będzie podczas nabożeństwa. Przed pałacem ambasady równocześnie druga kompanja tegoż pułku będzie pełniła straż honorową. Po nabożeństwie sztandar będzie odniesiony z powrotem, a pułk otrzyma prawdopodobnie nazwę Imienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana.

Berlin 2-go listopada (*Tel. pryw. K. War.*) — Oficerowie pułku grenadjerów gwardji Imienia Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra III-go przywdziewają dzisiaj trzytygodniową żałobę. Tak samo trzeci pułk ułanów brandenburskich. Prawdopodobnie przywdzieje żałobę także korpus oficerski marynarki niemieckiej. Deputacje wszystkich pułków noszących Imię Jego Cesarskiej Mości Cesarza Aleksandra III-go, udadzą się do Petersburga.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kaplicy ambasady russkiej będą się odbywały codziennie nabożeństwa żałobne. W dniu pogrzebu obecny będzie na nabożeństwie cesarz Wilhelm.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dwór berliński przywdziewa żałobę czterotygodniową po Jego Cesarskiej Mości w Bogu Spoczywającym Cesarzu Aleksandrze III im. Cesarz Wilhelm udał się dzisiaj przed południem do ambasady russkiej i zabawił tam godzinę.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na Nowym Pałacu w Poczdamie opuszczono flagę do połowy masztu. Toż samo uczyniły wszystkie zamki i pałace cesarskie w Berlinie, gmachy wojskowe i wiele pałaców prywatnych. Wiele osób oddało karty wizytowe w ambasadzie russkiej.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Książę Henryk pruski uda się prawdopodobnie w imieniu cesarza do Petersburga na uroczystości pogrzebowe. Popłynie on morzem na yachcie „Hohenzollern".

Paryż 2-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj przed południem odbyła się nadzwyczajna rada ministrów, celem powzięcia uchwał co do uczczenia pamięci Jego Cesarskiej Mości w Bogu Spoczywającego Cesarza Aleksandra III-go.

— Wczoraj, o godzinie 2-ej po południu, w synagodze na Tłomackiem, wobec przedstawicieli władz rządowych, składali przysięgę na wierność Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszemu Panu Mikołajowi II-mu rabinat, członkowie zarządu gminy żydowskiej oraz lekarze i zarząd szpitala starozakonnych.

— P. oberpolicmajster w rozkazie dziennym do policji oznajmia, iż przysięga na wierność Jego Cesarskiej Mości Cesarzowi Mikołajowi Aleksandrowiczowi i Następcy Jego Cesarzewiczowi i Wielkiemu Księciu Jerzemu Aleksandrowiczowi ma być złożoną przez wszystkich bez wyjątku mieszkańców miasta Warszawy płci męskiej, pozostających w russkiem poddaństwie, zacząwszy od liczących 12-ty rok życia, w dniu 4-ym listopada, w obecności p. oberpolicmajstra i osób przez p. oberpolicmajstra wydelegowanych, przed właściwem duchowieństwem w następujących kościołach i domach modlitwy: *Wyznania prawosławnego*, o godz. 2-ej po południu, w soborze prasławnym św. Trójcy, w cerkwi Praskiej św. Marji Magdaleny, w cerkwi Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marji (Miodowa 14) i w cerkwi św. Trójcy (Podwale 5); *wyznania rzymsko-katolickiego*, o godzinie 12-ej w południe, w dwunastu kościołach parafjalnych, stosownie do parafji, do której mieszkaniec należy; *wyznania ewangelicko-augsburskiego*, o godz. 2-ej po południu, w kościele parafjalnym przy ulicy Królewskiej; *wyznania ewangelicko-reformowanego*, o godz. 12-ej w południe, w kościele parafjalnym przy ulicy Leszno; *wyznania anglikańskiego*, o godz. 12 ej w południe, w kościele parafjalnym ewangelicko-reformowanym przy ulicy Leszno; *wyznania mahometańskiego*, o godz. 12-ej w południe, w meczecie wojskowym przy ulicy Nowolipie nr. 53; *wyznania mojżeszowego*, o godzinie 12-ej w południe, mieszkańcy cyrkułu zamkowego w domu modlitwy przy ulicy Bugaj nr. 9, mieszkańcy cyrkułu sobornego w domu modlitwy przy ulicy Franciszkańskiej pod nr. 12, mieszkańcy cyrkułu mostowskiego w domu modlitwy przy ulicy Nowolipie nr. 30, mieszkańcy cyrkułu bielańskiego w domu modlitwy przy ulicy Nalewki nr. 41, mieszkańcy cyrkułu powązkowskiego w domu modlitwy przy ulicy Gęsiej nr. 5, mieszkańcy cyrkułu towarowego w domu modlitwy przy ulicy Twardej nr. 4, mieszkańcy cyrkułu wolskiego w domu modlitwy przy ulicy Gnojnej nr. 5, mieszkańcy cyrkułu jerozolimskiego w domu modlitwy przy placu Grzybowskim nr. 1, mieszkańcy cyrkułu łazienkowskiego w domu modlitwy przy ulicy Solec nr. 77, mieszkańcy cyrkułu z Nowego Świata w domu modlitwy przy ulicy Ordynackiej nr. 11, mieszkańcy cyrkułu mokotowskiego w domu modlitwy przy ulicy Brackiej nr. 12, mieszkańcy cyrkułu praskiego w domu modlitwy przy ulicy Petersburskiej nr. 181; wreszcie w synagodze na Tłomackiem mieszkańcy całego miasta wyznania mojżeszowego. Osoby wojskowe, duchowieństwo, urzędnicy, pozostający na służbie czynnej, studenci Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu i instytutu weterynaryjnego, uczniowie wszystkich rządowych i prywatnych zakładów naukowych, pozostających pod zawiadywaniem okręgu naukowego, będą składali przysięgę wiernopoddańczą przed swoją władzą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Chwalisława, jutro Mściwoja.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku; kasa I-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; III-ia—Nowowielka, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Marianowska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9½ zrana do 12-ej w południe.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania za zastawy znajduje się na dzień 5-ty b. m. 28519 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykup walorów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w guberniach Królestwa Polskiego, w obrębie gubernji piotrkowskiej w dniach 28 i 29-ym października zachorowała 1 osoba, wyzdrowiało 5, zmarła 1 i pozostało chorych 7.

= Komisja poborowa powiatu warszawskiego do formalności z popisowymi oddziału drugiego, przystąpi dnia 13-go b. m. Do tego oddziału należą gminy położone na prawym brzegu Wisły, mianowicie: Zagożdż, Wawer, Jabłonna, Nieporęt, Brudno, Góra, oraz miasto Nowy Dwór. Punkt zborny, jak i dla oddziału I-go, naznaczono w Czerniakowie.

= Wobec nadchodzącej zimy p. oberpolicmajster polecił służbie podwładnej przystąpić do przedsięwzięcia środków, mających na celu utrzymanie w porządku i czystości lodowni. Władza policyjna wraz z lekarzami cyrkułowymi zajmie się zrewidowaniem pomieszczeń, przeznaczonych do składania lodu, przyczem składnicy oraz przedsiębiorcy dostawy będą obowiązani wskazać, zkąd lód podczas zimy wydobywać zamierzają, by w następstwie lód ten można było poddawać analizie. Rozbiorowi chemicznemu podlegają zarówno stawy, położone w mieście, jak i za rogatkami.

= Po odbytej we wrześniu licytacji fantów zastawionych w lombardzie miejskim, złożonych z przedmiotów srebrnych, okazał się niedobór w stosunku do wydanych pożyczek, wynoszący przeszło 200 rs. Wedle przepisów, niedobór zwykły obowiązany jest pokryć taksator lombardowy, że zaś tu zaszedł wyjątkowy wypadek, albowiem niedobór wytworzył się z powodu nagłego spadku ceny srebra, które w swoim czasie otaksowane było prawidłowo, przeto nateraz taksator nie będzie obowiązany do pokrycia niedoborów.

= Urzędy starszych cechowych zgromadzeń rzemieślniczych w miastach, wedle brzmienia art. 12-go postanowienia b. Namiestnika w Królestwie Polskiem z d. 31-go grudnia 1816-go r. podległe są władzy miejscowego prezydenta lub burmistrza, który wyznacza do każdego zgromadzenia urzędnika municypalnego w charakterze komisarza, mającego, między innemi, obowiązek czuwać nad działalnością urzędów i niedopuszczać nadużyć przy wyzwalaniu terminatorów i czeladzi. Ponieważ władza zauważyła, iż pp. komisarze nie dość ściśle spełniają ten obowiązek, a niedostateczne wykształcenie rzemieślników ujemnie oddziaływa na produkowane przez nich wyroby, p. prezydent miasta polecił pp. komisarzom, ażeby przy wydawaniu świadectw na czeladzi i majstrów, zwłaszcza w zgromadzeniu mularzy i cieśli, ściśle stosowano się do wyż wymienionych przepisów b. Namiestnika Królestwa Polskiego i rozporządzenia b. komisji rządowej spraw wewnętrznych. Przy egzaminach majstrów mularskich i ciesielskich znajdować się zawsze powinien starszy budowniczy miasta.

= Deputat handlowy 12-go rewiru handlowego m. Warszawy kupiec 1-ej gildji, Henryk Malhomme, wskutek braku czasu zwolnionym został od dalszego uczestniczenia w deputacji od d. 27-go października r. b.

= W dobrach dziedzicznych Ostrokonie zmarł w 71-ym roku życia Władysław hr. Stadnicki, b. marszałek szlachty uszyckiej.

= Roboty kościelne.

Roboty przy restauracji prezbyterjum w kościele katedralnym św. Jana zbliżają się ku końcowi.

Roboty pozłotnicze prowadzone są pośpiesznie; większą ich część już wykonano.

Gorliwie teraz zajęto się restauracją bocznych ścian prezbyterjum oraz przy stallach.

Całkowite wykończenie restauracji prezbyterjum dokonane być ma z początkiem przyszłego miesiąca tak, aby na przypadającą w dniu 8-ym grudnia uroczystość Niepok. Poczęcia N. Marji Panny prezbyterjum archikatedry gotowe było do odprawienia służby Bożej.

= Zaduszki.

Wiele grobów na Powązkach, które jeszcze przed kilku laty, a nawet przed rokiem wspaniale bywały ozdobione i iluminowane, było wczoraj w zupełnem zaniedbaniu i opuszczeniu.

Z całości ozdobionych mogił zwracały uwagę: rodziny Ekiertów, zarzucony mnóstwem doniczek z kwitnącemi roślinami, Rejchów pięknie przybrany świerkami; artysty-malarza Sakowicza w palety i pędzle z kwiatów; Żółkowskich, przybrany mnóstwem kwiatów, girland i lampek; Skarzyńskich i Chlebowskich zielenią, Sołtykiewiców, Rutkowskich i Pepłowskich podobnież; wreszcie grób rodziny Szaniorów przedstawiał mały ogródek, pełen wspaniałych roślin.

Kaplica grobowa ś. p. Bakałowiczowej w tym roku nie była wcale oświetloną, a z dekoracyj iluminacyjnych, jak zwykle, odznaczał się efektem różnokolorowych lampek grób rodziny Hordliczków.

Kiedy z nastąpieniem zmroku tłumy, podążające na Powązki, urosły do kilkunastu tysięcy, żebracy w ciągu dnia niedopuszczani na cmentarz zdołali się niepostrzeżenie wcisnąć i wieczorem nie było ani jednej alei, w którejby nie znajdowało się po kilkunastu dziadów, żałośnie zawodzących lub wyśpiewujących kantyczki.

Wagonów tramwajowych uruchomiono w stronę Powązek 138.

Porządek przy rozmieszczaniu pasażerów panował wzorowy, a nad całym ruchem wagonów osobiście czuwali: dyrektor inżenier Chorąży i naczelnik p. Naimski.

Dochód tegoroczny będzie o kilkadziesiąt rubli mniejszy aniżeli w roku zeszłym, gdyż w pogodę wiele osób woli odbyć wędrówkę na Powązki pieszo.

Ponieważ z praktyki lat zeszłych okazuje się, że odwiedzanie cmentarzy trwa jeszcze przez dni kilka, przeto dziś i jutro będą wysyłane specjalne wagony na Powązki; wagony te mają dojeżdżać do zwykłego punktu za rogatkami.

Dzień wczorajszy zgromadził i na cmentarzu bródzieńskim znacznie mniej publiczności, niż onegdajszy.

Około godziny 5-ej po południu na stacji praskiej mnóstwo wehikułów stało pustkami, a i na Brudnie zbytniego natłoku nie było.

Najmniejszy udział w przewożeniu publiczności brały tramwaje.

W częstem kursowaniu na Brudno stawały na przeszkodzie wagony, nadchodzące z dworca kolei terespolskiej, długie zaś wyczekiwanie na placu Zamkowym nieodpowiadało przeznaczeniu nowej linji.

Omnibusy za to kursujące pomiędzy Nalewkami i Pragą robiły świetne interesy.

Silny wicher wczorajszy nie sprzyjał iluminacji grobów, chociaż świece i lampki płonęły do późnego wieczora, głównie w oddziale okalającym kaplicę.

Najpiękniejszemi wieńcami ozdobiono nagrobki: literata-poety ś. p. Włodzimierza Stebelskiego; basisty opery ś. p. Crotti'ego, b. profesora instytutu muzycznego; skrzypka ś. p. Sobolewskiego i kilku innych.

„Zaduszki” wczorajsze zgromadziły na Brudnie około 20,000 osób.

= Z placu wyścigowego.

Grono członków Towarzystwa wyścigów konnych ma zamiar zaprojektować zniesienie totalizatora na miejscach rublowych i w ogóle zniesienie tego miejsca.

Natomiast liczba kas w totalizatorze głównym zwiększoną byłaby do dwunastu, z urządzeniem sprzedaży sposobem kartkowym jednocześnie biletów na grę w totalizatorze pojedynczym i francuskim.

Miejsce po trybunie rublowej użyte będzie prawdopodobnie pod urządzenie nowych trybun.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej do mieszkania Czesława Łętowskiego na przedmieściu Wola dostali się złodzieje przez okno i wynieśli garderobę, bieliznę oraz różne utensylja wartości około 250 rs.; nikt z domowników na razie nie obudził się i dopiero zrana kradzież dostrzeżono. — Wincentemu Grabikowskiemu skradziono na cmentarzu powązkowskim zegarek z łańcuszkiem. — Również na Powązkach, podczas tłoku, Anieli Sanderowej wyciągnięto z pod okrycia woreczek, zawierający, oprócz 57 rs., weksel na 600 rs. z podpisem Bildermana — W wagonie tramwajowym, idącym z placu Teatralnego na Powązki, jakiś złodziej kieszonkowy okradł dwie pasażerki, a mianowicie: Zofji Tyblewskiej wyciągnął portmonetkę z kilkunastu rublami, a Marji Ostrowskiej zegarek złoty o jednej kopercie № 34,693. — Koloniście z Brudna, Wojciechowi Czachurskiemu, skradziono z bryczki worek, zawierający skórki futrzane, za które poszkodowany zapłacił 86 rs. — Ścigany na ul. Marjańskiej złodziej wpadł do domu pod № 2-im i ukrył na strychu tobół z rzeczami; złodziej zdołał zemknąć, lecz rzeczy, niewiadomo do kogo należące, znaleziono; składają się one z garderoby męskiej i damskiej, obuwia oraz bielizny, opatrzonej znakiem S. T.

= Śmiertelna bójka.

W dniu onegdajszym we wsi Nowowola, za rogatką mokotowską, jak zwykle w przeddzień święta, do karczmy Adama Sztretera zeszło się grono kolonistów na pogawędkę.

Gdy już zebrani podochocili sobie, kilku z nich poprowadziło rozmowę na tory pretensyj sąsiedzkich, przyczem powstała sprzeczka.

Towarzystwo podzieliło się na stronnictwa; do jednej partji należeli: Jan Bypert, Michał Hippel, Konrad Ereb, Kryszer i Hos, do drugiej zaś Jan i Józef Płoscy, oraz Filip i Jakób Weberowie.

Kłótnia wkrótce zamieniła się w bójkę zażartą, przyczem partja pierwsza, wydobywszy noże, rzuciła się na przeciwników, wymierzając gęste razy.

Rezultat walki był jaknajfatalniejszy, gdyż Jan Płoski, z powodu zmiażdżenia czaszki, wyzionął ducha, zaś jego brat, oraz dwaj Weberowie, pokłóci nożami, walczą ze śmiercią.

Rannych powierzono opiece dra Nowickiego z Piaseczna.

Zabójców aresztowano.

= Zaginiona.

W dniu onegdajszym zrana, znajdująca się wraz z matką na cmentarzu brudzieńskim 13-letnia Matylda Hejnowiczówna, zaginęła.

Matka obawia się wypadku, tembardziej, iż dziewczynka jest głuchoniema.

= Nieostrożna jazda.

Wprost domu pod № 11-ym w alei Ujazdowskiej Jan Pinkos, powożący wozem № 1669, najechał gwałtownie na ekwipaż pułkownika Iwanowa.

Ekwipaż został rozbity na części, właściciel zaś, wcześnie zdążywszy wyskoczyć, żadnego szwanku nie doznał.

Na szosie radzymińskiej Karol Duszak, będąc pijany, zjechał do rowu, co spowodowało wywrócenie się bryczki.

Duszak złamał nogę, a żona jego Zuzanna poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

= Wypadki z dziećmi.

W dniu wczorajszym Anna Serwacińska, wysiadając z omnibusu, kursującego na Brudno, upuściła 2-letnią córeczkę.

Biedne dziecko, oprócz złamania nogi, poniosło dotkliwy szwank krzyża.

Czteroletni Wiktor Binter, syn oficjalisty kolejowego, bawiąc się w mieszkaniu ciotki swej Kochnowskiej, pod № 168-ym na Pradze, dużą szpilką od kapelusza, szpilkę tę połknął.

Pomimo natychmiast przedsięwziętych środków, szpilka nie wyszła i życiu malca grozi niebezpieczeństwo.

= Zakażenie mięsem.

W ostatnim numerze *Gazety lekarskiej* dr. Józef Jaworski i dr. Leon Nencki podali wypadek zarażenia się przez nauczycielkę S. K. karbunkułem od rzeźnika masarza.

Chora przebywała w oddziale dr. Kwietniewskiego i pierwotnie przypuszczano u niej plamicę krwotoczną (*morbus maculosus Werlhofi*) ze względu na krwawe plamy na kończynach i na ciele.

Dopiero badania bakterjologiczne dr. Leona Nenckiego wykazały, że przyczyną choroby był lasecznik karbunkułu.

Zakażenie nastąpiło przez przewód pokarmowy, gdyż tam znaleziono największe zmiany.

Ostrożnie zatem z mięsem.

+ Fundacja Suchodolskiego.

Korespondent nasz z Lublina pisze pod d. 1-ym listopada:

„Dzierżawa Gościeradowa, od tak dawna wciąż omawiana pomiędzy bądź kółkiem ziemian, pragnących ten obszerny i zaniedbany majątek przyprowadzić do porządku, bądź osób, żywiących te same zamiary, wczoraj nareszcie przyszła do skutku.

Pełnomocnik dożywotników p. Hlebowicz-Józefowicz wydzierżawił Gościeradów na lat trzy i rok bieżący p. Kiwerskiemu, ziemianinowi, który przedtem traktował o tę dzierżawę wspólnie jeszcze z innymi.

Prawa Towarzystwa dobroczynności zostały przy kontrakcie, zawartym u rejenta Kochańskiego w Lublinie, pominięte, widocznie więc proces będzie popierany przez dożywotników.

Dzierżawca ma prawo żądać prolongaty na następne trzy lata po ekspiracji teraźniejszej dzierżawy za cenę dotychczasową. Gdyby nawet Towarzystwo dobroczynności sprawę wygrało, dzierżawa trwać będzie do czasu ekspiracji kontraktu. Prawa dzierżawcy wejdą do hypoteki dóbr.

Przypuszczają, że ziemianie, którzy mieli wziąć udział w spółce, wycofali się dlatego, że prawa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostały pominięte, nie chcieli więc wchodzić w kolizję, która przy spółudziale kilku osób stałaby się cięższą do rozplątania, aniżeli w procesie z jedną tylko osobą.

Dzierżawca przedewszystkiem, jak się zdaje, liczy na urządzenie gospodarstwa leśnego i racjonalne poręby, które z czasem zaprowadzi.

Partja miernicza dotychczas odbywa w Gościeradowie pomiary i skończy je zapewne dopiero z wiosną r. p.”

+ Echa sandomierskie.

Korespondent nasz z Sandomierza pisze pod d. 28-ym października:

„W d. 11-ym listopada ma się odbyć przedstawienie amatorskie na wpisy dla ubogich uczniów tutejszego progimnazjum.

Żadnego konkursu na piękność, o czem za *Gazetą radomską* donosiły różne pisma, w programie przedstawienia nie będzie.

Podobno w listopadzie ma się odbyć loterja fantowa na rzecz miejscowego szpitala św. Ducha, przynajmniej zbieranie fantów odbywa się z gorączkowym pośpiechem. Jeżeli pomimo celu sympatycznego ilość i jakość fantów nie odpowie oczekiwaniom, wina w tem będzie komitetu, zajmującego się urządzeniem loterji.

Zamiast podzielić miasto i powiat na okręgi i uprosić, jak to się wszędzie praktykuje, damy do zbierania fantów, rozesłano paręset zaproszeń do mieszkańców powiatu, tak iż do jednej osoby zgłasza się po fanty kilkunastu delegatów, wskutek czego jeden coś otrzymuje, a reszta spotkawszy w paru miejscach odprawę, zniechęca się i przestaje tą sprawą zajmować.

W samem mieście jest tylu zaproszonych do kwesty, że każdy prawie mieszkaniec zaczepiony o udzielenie fantu, przedstawia certyfikat, że... sam jest delegatem.

D. 8-go listopada ma się odbyć ogólne zgromadzenie członków Stowarzyszenia spożywczego.

Przedmiotem narad ma być kwestja zmiany lokalu od św. Jana 1895-go r. i wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej na r. 1895-ty.

Obecny zarząd zamierza ustąpić i cofnąć swoją kandydaturą na przyszłość, to też należy się spodziewać, że ogół stowarzyszonych stawi się na zebranie, by kwestję wyboru nowych członków zarządu przeprowadzić z całą rozwagą i baczeniem na przyszłość Stowarzyszenia.

Podobno na zebraniu tem ma być przez jednego z członków podniesiona kwesty zmiany ustroju Stowarzyszenia z akcyjnego na komandytowy, a projekt ten jakoby nawet miał swoich zwolenników.

W kwestji tej dałoby się wiele powiedzieć, poruszę jednak tę sprawę publicznie, gdy projekt przedstawiony będzie.

Z rozporządzania władzy robiony jest obecnie kosztorys na odrestaurowanie domu niegdy Długosza z zachowaniem stylu i wszelkich cech tej budowli; kosztorys podobno wynosi do 6,000 rs.”

+ Ucieczka.

Berek Bober, herszt koniokradów, powróciwszy niedawno z rot aresztanckich do gub. radomskiej, zaczął na nowo uprawiać dawne rzemiosło.

Po długich pościgach zdołano go nareszcie ująć i osadzić w areszcie policyjnym przy magistracie w Skaryszewie.

Zuchwały złodziej zdołał jednakże umknąć z aresztu d. 28-go z. m. nad wieczorem i dotąd nie został wyśledzony.

Bober liczy lat około 30.

+ Pożar.

W dniu 28-ym z. m. wieczorem, z niewiadomej przyczyny powstał pożar we wsi Leszno, pod Przasnyszem, w majątku p. Antoniego Ostrowskiego, radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Ogień rozszerzył się nadzwyczaj gwałtownie, wskutek czego cały budynek inwentarski stał się pastwą płomieni.

Spaliło się także 808 owiec i 38 wołów.

Śpiących w wołowni dwu parobków obudziły w ostatniej chwili szczury, uciekające przed gorącem i dymem.

Pomimo natychmiastowego ratunku, zwłaszcza że we dworze wszyscy czuwali nad zwłokami zmarłej poprzedniego dnia siostry właściciela majątku, nic zgoła uratować się nie dało; zdołano spuścić z łańcucha tylko jednego wołu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 4-go listopada, godz. 3-ej po południu, kasa Banku handlowego w Warszawie przyjmować będzie akcje od tych akcjonarjuszów, którzy zechcą uczestniczyć w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 12-ty listopada.

— D. 4-go listopada, w urzędzie gminnym myszynieckim, w osadzie Myszyniec, powiatu ostrołęckiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa ostrołęckiego w ilości 126 partyj od rs. 23,784 i 2 partyj od rs. 218.

— D. 4 go listopada, w magistracie m. Preny, powiatu marjampolskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z leśnictwa szlanowskiego w ilości 156 partyj od rs. 37,292 i 19 partyj od rs. 5798.

— D. 4-go listopada, w zarządzie zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja na dowóz węgli drzewnych z leśnictwa bodzentyńskiego, a mianowicie: 200 pudeł do fabryki rejewskiej od rs. 1 kop. 60 za pudło; 200 pudeł do fabryki bzińskiej od rs. 1 kop. 80 za pudło; 200 pudeł do fabryki mostkowskiej od rs. 1 kop. 70 za pudło; wadjum rs. 110.

— D. 7-go listopada, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Pawełek Kalinowski,

synek ś. p. Ignacego i Julji z Nowosielskich, przeżywszy miesięcy 9 zasnął w Bogu d. 31-go października 1894-go r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi d. 3-go listopada t. j. w sobotę, o godz. **3-ej** po połudn. z kościoła N. Marji Panny (na Nowem-Mieście), na które stroskana matka zaprasza krewnych i życzliwych.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —5046—

† Ś. P.

Albina z de Rosenwerthów
PUCHAŁOWA,

w dniu 1-ym listopada r. b. zmarła w Radomiu. O dniu sprowadzenia zwłok do Warszawy, nabożeństwie i pogrzebie oddzielne ogłoszenia i klepsydry zawiadomią. 1822

B. P.

Herman Kalmus,

po długich cierpieniach, zakończył życie, w wieku lat 60. Pozostali w głębokim smutku: żona, córki i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu wyznania mojżeszowego w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu. 1323

B. P.

Gustaw Rosenthal

jeneralny reprezentant russkiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia,

po krótkich cierpieniach, w dniu 2-im b. m. zakończył życie, przeżywszy lat 67. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania mojżeszowego odbędzie się w dniu 4-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Leszno № 46. na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrążone w smutku: siostra, bratowa i rodzina.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 5074

† Dnia 4-go listopada r. b., jako w rocznicę imienin

ś. p. Karoliny Kochanowskiej,

odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, o godzinie **9 i pół** zrana. 5075

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 5-go listopada. *(Tel. pr. K. W.)*— Zapadła już decyzja co do przeniesienia zarządu górniczego Królestwa Polskiego do Warszawy. Zarząd ten będzie miał prawo wydawania koncesyj.

WALKA O TABLICE.

Tryest 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Burmistrz w Pirano podał się do dymisji. Przyrzekł on usunięcie tablicy słoweńskiej na gmachu sądowym i zapobiegł przez to rozlewowi krwi. Ale tablica pozostaje, a burmistrz zmuszony jest do ustąpienia za karę samowolnego działania. Jutro rada miejska będzie obradowała w tej sprawie. Prawdopodobnie ustąpi ona gremjalnie.

Berlin 2-go listopada. *(Tel. pryw. K. W.)* — *Kölnische Volkszeitung* donosi, że przygotowywa się żądanie znacznych kredytów na marynarkę. Projektowaną jest oprócz wielkich pancerników nowa zupełna flota krzyżowcowa.

Berlin 2-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ks. Bismark cierpi znowu na silną newralgję w twarzy.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 1-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

(Zgromadzenie Synodu.—Major Fukushima).

Cesarz w dniu wczorajszym na posłuchaniu, udzielonem prezydjum synodu jeneralnego protestanckiego, znowu zadokumentował przywiązanie swoje do religji. Wyraził bowiem życzenie, by kościoły protestanckie i po za nabożeństwem stały otworem dla publiczności, czego życzy sobie i cesarzowa. Zaprowadzenie tej inowacji połączone jest wprawdzie z trudnościami, lecz nie należy się niemi zrażać, ponieważ przyczyni się do wzmocnienia uczuć religijnych wśród pewnych warstw ludności, a religja jest potęgą, wstrzymującą częstokroć w pochodzie nawet żywioły przewrotu. Z obrad synodu jeneralnego, prowadzonych od dwóch dni, na uwagę zasługuje protest przeciwko małżeństwom chrześcjańsko-żydowskim. Ze statystyki wynika, że w latach 1875—1890-go było w stolicy małżeństw mieszanych 2,101 pomiędzy mężczyznami mojżeszowego wyznania i chrześcjankami, a 2113 pomiędzy mężczyznami chrześciańskimi a żydówkami.

Słynny major Fukushima, znany wam z przejażdżki konnej z Berlina aż do Władywostoku, dał o sobie znak życia jednemu z przyjaciół swoich tutejszych, których posiada mnóstwo w kołach sportsmanów. Pisze, że brał udział we wszystkich prawie utarczkach i bitwach wojsk japońskich z chińskiemi w Korei i że spodziewa się, iż na koniu swym Ussuri, który poniósł go aż do Władywostoku, dostanie się z wojskami japońskiemi aż do Pekinu, gdzie Japonja podyktuje pokój chińczykom. Wspomina, że wielki żal serca uczuwał, rozstając się z dwoma innemi rumakami, które również mu towarzyszyły w drodze z Europy do Azji.

W sprawie sportsmana amerykańskiego Kneebsa dochodzi nas wiadomość, że klacz „Bethel" już jest w drodze z Ameryki do Europy. W razie gdyby wyrok zapadł na korzyść amerykanina, kasa państwowa poniesie znaczne koszty procesu, nadto doręczone będą amerykaninowi wszystkie wygrane na torach wyścigowych przez „Lady Kneebs", wreszcie amerykanin zamierza proces cywilny wytoczyć denuncjantowi i domagać się odpowiedniego odszkodowania za areszt, nałożony na siebie i klacz, której nie mógł wysyłać na tory wyścigowe, przez co znaczne poniósł straty. Nie prędko więc chyba jeszcze głośna sprawa „Lady Kneebs" przycichnie. *K.*

*

Paryż, 31-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

(Surowica.— Spadki cudzoziemców.— Dzielne pływaczki.)

Ze wszystkich stron świata zjeżdżają się obecnie lekarze do instytutu Pasteura, aby posłuchać wykładów i demonstracyj praktycznych dra Roux o terapji surowicznej; przybyło tu już i kilku naszych lekarzy, a wybiera się, jak mnie zapewniają, jeszcze spora liczba. Dr. Roux z metody swej nie robi żadnej tajemnicy, o ile tylko pozwalają na to niewielkie sale instytutu, wszyscy są do sekretu dopuszczani; podobno inaczej jest u dra Behringa w Niemczech, który drogo sprzedaje krew uodpornioną i objaśnień odmawia.

Pod obrady razem z tegorocznym budżetem przyjdzie, jak wiadomo, projekt ministra finansów opodatkowania spadków. Otóż, deputowany Montant ma zamiar dopełnić go w sposób, interesujący i cudzoziemców. Żąda on bowiem, aby „Bank francuski, towarzystwa asekuracyjne, kolejowe, kredyt rolny i wszystkie zakłady kredytowe publiczne i prywatne nie miały prawa, w razie śmierci jednego ze swoich zagranicznych wierzycieli, wypłacać jego spadkobiercom depozytów lub zobowiązań, dopóki nie będzie przedstawiony dowód opłacenia taksy podatkowej od spadku według nowego prawa, a to pod groźbą zapłacenia tego podatku z własnej kasy".

Wczoraj parostatek, idący z Paryża do Suresnes, przewrócił przypadkiem łódkę z dwoma pasażerami; było to między Boulogne a Saint-Cloud, o godz. 6-ej wieczorem, a więc już o zmroku. Statek zatrzymał się natychmiast, gdy nagle z brzegu skoczyły do rzeki dwie kobiety. Po chwili były one na miejscu wypadku i w kilka minut odnalazły i wyciągnęły na brzeg dwóch tonących. Głośne oklaski i wiwaty przywitały ten czyn niezwykły; okazało się, że jest to niejaka pani Vincent z córką, które razem już około 40 osób wyratowały z wody. Matka ma nawet dwa złote medale za odwagę.

Miasto Nimes nie chce nic ustąpić ze swego przywileju urządzania walk byków: sąd tamtejszy, przed który policja wezwała przedsiębiorcę areny i sześciu torreadorów pod zarzutem złamania zakazu prefekta i męczenia zwierząt domowych, odrzucił zupełnie drugi punkt oskarżenia, stwierdzając, iż byki hiszpańskie są „dzikiemi" zwierzętami najczystszej wody, że więc walczyć z niemi jest rzeczą dozwoloną. Toreadorowie tedy zostali uniewinnieni (mimo to, rząd wydalił ich z Francji, jako cudzoziemców, siejących nieposłuszeństwo), a tylko przedsiębiorca, nieposłuszny prefektowi, zapłaci 3 fr. kary za przewinienie, które mu przyniosło około 20,000.

Wicehrabia Henryk d'Avenel, wydawca „Rocznika prasy i życia politycznego" (rocznik ten, między innemi, reprodukuje pierwszą stronicę *Kurjera Warszawskiego*, jako największego dziennika polskiego), wydał w tych dniach broszurę p. t. „*Comment vote la France?*", gdzie przy pomocy danych liczbowych i tablic porównawczych unaocznił rozwój partyj w ciągu ostatnich lat 18-tu. Praca ta ułatwia ogromnie zaznajomienie się z życiem politycznem Francji; zawiera też portrety: prezesa rzeczypospolitej i prezesów: gabinetu, izby i senatu. *K.*

*

Rzym, 29-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Drugie posiedzenie konferencji patrjarchów katolickich wschodnich w Watykanie pod prezydencją Papieża trwało wczoraj cztery godziny; rozliczni dostojnicy naprzemian zabierali na niem głos. Trzecie posiedzenie zapowiedziane jest na pojutrze. Kardynał Langénieux, arcybiskup z Reims, zaproszony przez Ojca św., aby w tej konferencji uczestniczył, i który naumyślnie przybył do Rzymu, udał się onegdaj do pracowni rzeźbiarza Aurelego dla zobaczenia posągu błogosławionego la Salle, francuza, który artysta ten kończy obecnie, i był bardzo zadowolony i uradowany z tego znakomitego dzieła.

Uczony ksiądz Johm, amerykanin ze Stanów Zjednoczonych, przybył do Rzymu dla rozmówienia się z Leonem XIII-ym, któremu przysłał już był z kongresu naukowego w Bruksell i broszurę swą o niezbędności, by w seminarjach i kolegjach duchownych różnych krajów, klerycy nie poprzestawali na teologji i literaturze, ale żeby się bardziej oddawali badaniom naukowym. Ojciec święty jest także zdania, iż nauki świeckie są niezbędnemi w seminarjach, że każdy seminarzysta powinien być przytem uczonym i specjalistą w innych, jak teologja, gałęziach wiedzy i zapewniają, że wkrótce wyda nową encyklikę do duchowieństwa powszechnego, zalecając mu studja świeckich szkół i uniwersytetów obok studjów teologicznych, i nakazując rdzenną reformę i przekształcenie wszystkich seminarjów katolickiego świata, gdzie praca naturalnie w dwójnasób i więcej urośnie.

Prezes gabinetu, p. Franciszek Crispi, obrał konsulem włoskim w Chicago hrabiego Antoniego Władysława Rozwadowskiego, byłego konsula włoskiego w San-Paulo w Brazylji, obecnie zaś oczekującego nowego przeznaczenia. Hr. Rozwadowski zastąpi w Chicago hr. Wincentego Manassaro di Castigliole.

Wczoraj w Barze włoskim otwarto w teatrze Piccinni piąty wiec dantejski wobec tłumnej publiczności płci obojej. Inauguracyjną mowę wygłosił pan Rogier Bonghi, wysławiając Beatryksę i płeć piękną i potępiając socjalizm. Prezesem zgromadzenia obrany został p. Bonghi, wiceprezesami zaś posłowie Pugliere i De Nicoli i profesor Manuelli. Prace kongresu miały się rozpocząć dzisiaj. *D.*

*

Londyn, 30-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

(Zamknięcie Empire'u. — Jeszcze Eusapja.—Nowa opereta Gilberta.)

Rada hrabstwa przyjęła znaczną większością głosów decyzję swego komitetu w sprawie teatru Empire; dopóki

więc dyrekcja teatru nie zniesie „promenady" i salonów, konsens rady nie będzie odnowiony na rok przyszły. Dyrekcja zamknęła teatr.

Pall Mall Gazette podaje sprawozdanie z doświadczeń, czynionych z Eusapją Palladino na jednej z wysepek w sąsiedztwie Hèyres. Posiedzenia odbywały się w obecności dra Olivera Lodge, profesora fizyki w uniwersyteckiem kolegjum w Liwerpoolu, profesorów: Richeta, Sidgwicka i jego żony, znanej przeciwniczki ruchu spirytystycznego, oraz dra Jul. Ochorowicza. Prawie jednozgodną opinją tych świadków ma być, że dziwne zjawiska nie zdradzają bynajmniej gwałcenia praw przyrodniczych, tylko brakuje nam znajomości pewnych praw specjalnych, więcej należących do zakresu bjologji, aniżeli fizyki.

W tutejszym teatrze lirycznym (*the Lyric*) dano wczoraj po raz pierwszy nową farsę operetową, z librettem W. S. Gilberta, kompozycji dra Carr. Pod względem muzycznym, prócz niewielu ustępów melodyjnych, sztuka jest licha i przypomina dosadnie, ile ten rodzaj utworów stracił w Anglji na stanowczem zerwaniu artystycznej spółki Gilberta z Arturem Sullivanem. Pod względem literackim sztuka jest farsą *à autrance*. „Jego ekscelencja" (tytuł operety), pierwszy gubernator kopie dołki pod kim tylko może, dla własnej uciechy i zabawy. Tymczasem rejent panujący, przebrany za wędrownego śpiewaka, przybywa do Elsinore, aby się naocznie przekonać o sprawkach ministra. Tenże, nie poznając księcia, każe mu grać... rolę rejenta i podpisywać dekrety, mające niby na celu wynagrodzenie przeciwników ekscelencji i sprowadzenie upadku gubernatora. Sądzi ekscelencja, że tem większe będzie rozczarowanie wszystkich, gdy się przekonają, że dekrety bez znaczenia skompromitują ich tylko tem więcej wobec prawdziwego księcia. Kiedy potem wędrowiec odsłania swoją tajemnicę wobec ludu elsinorskiego, trjumfują ci, którzy się mieli za straconych, gubernator widzi się zdegradowanym przez siebie samego. Sztuka, najeżona dowcipami, wystawiona z przepychem, utrzyma się na scenie, bo główną rolę objął Jerzy Grossmith, najwybitniejszy tutejszy komik operetkowy.

Ed. N.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 2-go listopada. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Pokojowe zapewnienia spowodowały uspokojenie i wyższe notowania. Obroty jednakże były niewielkie. Ruble i wartości russkie wykazują poprawę. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 45 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoteminowa lepiej o 25 fenigów, krótki Petersburg o 30 fenigów, a długoterminowy o 1 m. 50 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen. (163.95), gdy długoterminowych nie notowano. Listy zastawne ziemskie utrzymały cenę wczorajszą, a nowa 4% russka renta państwowa z roku 1894-go poprawiła się o 30 kop. Listów likwidacyjnych nie notowano. Bez zmiany pozostały 4½% listy zastawne russkie, mniej płacono zaś za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1860-go i kupony celne (324.—). Udziały Towarzystwa komandytowego podskoczyły o 2% przeszło (201.70)). Akcyje kredytowe austrjackie brano po 232.—. Dyskonto prywatne utrzymało kurs wczorajszy (1½%).

Berlin 2-go listopada. *(Telegram pryw. Kurjera War.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Nastrój dzisiejszego rynku zbożowego wykazywał wzmocnienie. Żyto miało tendencją dobrą i płacone było drożej o 75 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym. Spirytus miał usposobienie mocniejsze.

Berlin 2-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	220.75	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.45	Akcje kredytowe	232.—
Weksle na Petersb. kr.	218.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Weksle na Petersb. dł.	215.50	„ „ dł.	—.—
Bil. Ban. rus. na dost.	220.50	Weksle na Paryż kr.	—.—
4% nowa renta z r. 1894	63.90	„ „ dł.	—.—
4½% listy zast. ziem.	67.80	„ „ w tow. gotow.	109.75
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	116.75

Kursy z dnia 1-go listopada: — 220.30, 218.20, 217.90, 214.—, 220.50, 63.60, 67.80, —.—, —.—, —.—, 20.35⁵, 20.32 81.10, 80.85, 109.—, 116.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 2-im listopada. — Tendencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była spokojną, obroty nieznaczne, ceny następujące. Żyto wyborowe nabywano po 52 do 53 kop., średnie po 50 do 51 kop. i ordynaryjne po 47 do 49 kop. Owies chętnym cieszył się pokupem, ceny trzymają się stale, płacono za wyborowy po 64—68 kop., za średni po 55 do 62 kop. i za ordynaryjny po 50 do 54 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 75 do 85 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 1-go listopada. — Pszenica miała dziś tendencję spokojną, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za russką tranzyto czerwoną 761 gr. 83 mar., czerwoną cokolwiek obsadzoną 758 gr. 80 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na listopad 92 mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 92 mar. w zaofiarowaniu, 90 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 99 m. płacono, na maj-czerwiec 100½ m. w zaofiarowaniu, 100 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 102½ mar. w zaofiarowaniu, 101½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 91 mar. Wypowiedziono 100 tonn. Żyto mocno. Płacono za russkie tranzyto z zapachem 679 gram. 70 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 72mar. płacono, na listopad-grudzień dol-no-polskie 72 płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 73½ mar. płacono, na styczeń-luty dolno-polskie 75½ m. w zaofiarowaniu, 75 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 77½ mar. w zaofiarowaniu, 77 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 78½ m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 73 mar., tranzytowego 72 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto 659 gr. 70 mar., lepszy 614 gr. 71½ mar., 72 mar., 671 gr. 75 mar., 677 gr. 76 m., biały 674 gram. 90 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski trtranzyto 100 m., na paszę 82 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto żółta 120 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne grube 2.77½ mar., średnie 2.65 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. płacono, pozostał 49½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, na listopad 30 mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30½ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 222.45 mar. za 100 rs.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 21 Октября (2 Ноября) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).